

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 1 grudnia 2011 r. w godzinach wieczornych na terenie klatki schodowej w bloku położonym przy ul. (...) w W. doszło do spotkania A. C., R. O. i J. M.. Mężczyźni w trakcie rozmowy spożywali alkohol w postaci piwa. Po jakimś czasie dołączył do nich wspólny znajomy K. O., który pojawiając się znajdował się już pod wpływem alkoholu.

Nowo przybyły pstryknął palcami w ucho odwróconego do niego plecami A. C., w reakcji na co tamten odpowiedział odpychając kolegę. Między mężczyznami doszło do sprzeczki. W trakcie wymiany zdań K. O. zdjął swoją kurtkę i odrzucił ją na ziemię po czym zaatakował A. C.. Jeden z ciosów zadanych w twarz powalił A. C. na ziemię i zamroczył. Następnie napastnik usiadł na nim w dalszym ciągu zadając ciosy pięścią w okolice twarzy i głowy.

Pozostali koledzy w trakcie zajścia wykazywali wobec tego agresywnego zachowania postawę bierną, jednakże R. O. widząc bezradność A. C., brutalnie zadawane mu ciosy oraz wywołany nimi krwotok ruszył mu na pomoc i zaczął się szamotać z K. O., aby go ściągnąć z pobitego. K. O. wyrwał się i odgrażając się że zadzwoni po Policję uciekł w stronę stacji metra I..

Około godz. 22:45 pełniąc służbę post. A. J. (1) wraz z sierż. D. S. w patrolu zmotoryzowanym zgodnie z poleceniem radiooperatora udali się na skrzyżowanie al. (...) z ul. (...), gdzie zawiadamiający oczekiwał przybycia patrolu Policji. K. O. zrelacjonował funkcjonariuszom swoją wersję zdarzenia, w której przedstawił że R. O. i A. C. mieli go wyzywać i szarpać oraz odebrać mu kurtkę. Policjanci kierowani przez K. O. przyjechali na miejsce zdarzenia, gdzie zastano osoby podejrzane o sprawstwo opisanych czynów. R. O. i A. C. zostali zatrzymani i przewiezieni do Komendy Policji U. celem przeprowadzenia z ich udziałem stosownych czynności. Następnie pogotowie ratunkowe przewiozło A. C. do szpitala przy ul. (...) w W..

W trakcie opisanego zdarzenia K. O., R. O. i A. C. znajdowali się w stanie nietrzeźwości. Badanie urządzeniem kontrolno - pomiarowym do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydychanym powietrzu wykazało u K. O. w pierwszej próbie 0,66 mg/l, a w próbie drugiej 0,68 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Badanie przeprowadzone wobec R. O. wykazało w pierwszej próbie 0,79 mg/l, a w próbie drugiej 0,83 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Zaś badanie przeprowadzone wobec A. C. wykazało w pierwszej próbie 0,72 mg/l, a w próbie drugiej 0,74 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

W wyniku zadanych przez K. O. uderzeń, w związku z którymi również A. C. upadł na ziemię, doznał on obrażeń ciała w postaci urazu głowy bez utraty przytomności, rany tłuczonej głowy, złamania śródstawowego nasady dalszej paliczka środkowego palca V-go ręki. Przedmiotowe obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała lub rozstrojem zdrowia na okres powyżej niż 7 dni.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego K. O. (k. 171 – 172, 286, 510-511, 512-513), wyjaśnień oskarżonego A. C. (k. 50-51, 131-132, 503), wyjaśnień oskarżonego R. O. (k. 55, 136, 502), zeznań A. J. (1) (k. 28verte), zeznań J. M. (k. 37verte, 257, 511-512), protokołów badania stanu trzeźwości (k. 4-5, 8-9, 16-17), protokołów zatrzymania osób (k. 10, 18), protokołów przeszukania osób (k. 13-14, 21-22), protokołu oględzin miejsca (k. 24-26), protokołu okazania rzeczy (k. 56-57), aktualnych danych o karalności (k. 515-524), opinii sądowo – lekarskie (k. 85-86, 109-110, 128-129).

Wniesionym przez Prokuraturę Rejonową W. – M. w W. aktem oskarżenia zarzucono K. O., R. O. i A. C. popełnienie czynu polegającego na tym, że w dniu 1 grudnia 2011 r. w W. przy ul. (...) wspólnie i w porozumieniu brali udział w bójce, w wyniku której u A. C. stwierdzono obrażenia ciała, które skutkowały naruszeniem funkcji narządu ciała na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., w trakcie której uczestnicy zostali narażeni na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k., tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

Będąc przesłuchiwanym na etapie postępowania przygotowawczego K. O. odmówił odpowiedzi co do swojego sprawstwa w zakresie zarzucanego mu czynu (k. 171-172). Natomiast stając przed Sądem odnosząc się do tego samego zarzutu zaprzeczył jakoby miał uczestniczyć w rozpatrywanej bójce (k. 510-511, 512-513). Zgodnie z udzielonymi przez oskarżonego wyjaśnieniami w czasie zdarzenia miał podejść do stojących na klatce schodowej znajomych by się z nimi przywitać. Wszyscy uczestnicy zdarzenia znajdowali wówczas pod wpływem alkoholu. Z uwagi na to, że jak podał, wiązała go bliższa znajomość z A. C. zrobił mu tzw. „pochwałkę”, przy czym zaznaczył że gest ten był przyjacielski, pozbawiony negatywnego znaczenia. W reakcji na to C. się oburzył i chciał się bić. Widząc, że nie są to żarty K. O. zdjął swoją kurtkę i przystąpił do walki. Obaj mężczyźni zadawali sobie wzajemnie ciosy, lecz nie potrafił powiedzieć kto uderzył jako pierwszy. Przyznał że po jednym z jego uderzeń C. znalazł się na ziemi, a on na nim usiadł. Ostatecznie R. O. zdjął K. O. z leżącego. Z uwagi na to, że w międzyczasie zebrało się więcej ludzi K. O. uciekł stamtąd i zwrócił się do Policji by pomogli mu odzyskać kurtkę. W toku udzielonych wyjaśnień oskarżony podał, że nie miał zatargów z R. O., ani z J. M. i nie bił się z żadnym z nich. Jak stwierdził to była sprawa wyłącznie między nim a A. C.. W ocenie K. O. odpowiedzialność za spowodowanie tej bójki leżała po stronie A. C., który błędnie interpretując jego czyn zaczął zachowywać się agresywnie i kopnął go.

Oskarżony R. O. tak w toku postępowania przygotowawczego (k. 55, 136), jak też rozprawy głównej (k. 502) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia około godziny 23:00 wraz z A. C. i J. M. spożywali piwo na klatce schodowej przy ul. (...). Zdaniem oskarżonego całość zdarzenia miała bardzo szybki przebieg, trwała około 2 minut. Rozpoczęło się od przyłączenia się do nich pijanego K. O., który pstryknął palcem w ucho A. C.. Wówczas doszło między nimi do wymiany zdań. W pewnej chwili K. O. „rzucił wszystko na trawę, rozebrał się do pasa i zaatakował A. C.”. C. otrzymał cios po którym upadł na ziemię. Wyglądał jakby stracił przytomność, leżał nieruchomo i miał zamknięte oczy, a obok niego pojawiła się kałuża krwi. R. O. podał, że widząc rozwój sytuacji postanowił stanąć w obronie nieprzytomnego i próbował odciągnąć dużo większego od siebie K. O., podczas czego sam otrzymał od niego cios pięścią w lewe oko. W pewnej chwili O. wyrwał się, stwierdził że został przez pozostałych mężczyzn napadnięty i okradziony w związku z czym wezwie policję, po czym uciekł w stronę metra. Po 10 minutach przyjechały dwie załogi policji, które dokonały zatrzymania mężczyzn. R. O. relacjonując stan faktyczny stanowczo zaznaczył, że nie brał udziału w bójce i nie uderzył żadnego ze sprzeczkających się mężczyzn, a jedynie usiłował ich rozdzielić. Jego zdaniem to K. O. był stroną atakującą, zaś A. C. tylko bronił się. Ostatecznie „C. był cały we krwi, a O. nic się nie stało”. Z kolei odnosząc się do relacji panujących między oskarżonymi wyjaśnił, że ciężko mu powiedzieć, czy pomiędzy O. a C. był jakiś konflikt. Sam znał się z K. O., ponieważ obaj mieszkali na tym samym osiedlu, ale nie było między nim żadnych konfliktów.

Oskarżony A. C. będąc przesłuchiwany na etapie prowadzonego w niniejszej sprawie dochodzenia (k. 50-51, 131-132), a także stając przed Sądem (k. 503) utrzymywał konsekwentne stanowisko w brzmieniu, iż nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu. Złożył jednak wyjaśnienia, a w zarysowanym przez siebie stanie faktycznym podał, że w dniu 1 grudnia 2011 r. w godzinach nocnych przebywał pod klatką schodową bloku nr 3 przy ul. (...) w towarzystwie (...), z którymi spożywał piwo. W pewnej chwili znalazł się tam również K. O., który w jego ocenie znajdował się pod wpływem alkoholu. W trakcie prowadzonej z kolegami rozmowy A. C. został pstryknięty palcem w ucho przez stojącego za jego plecami K. O.. Spytał go co robi i odepchnął z niedużą siłą, po czym doszło między nimi do sprzeczki słownej. K. O. miał wówczas powiedzieć A. C., że „jak chcę to możemy się sprawdzić”. Początkowo wszyscy się śmiali, ponieważ nikt nie brał jego słów poważnie ale tamten zdjął swoją kurtkę i rzucił się do ataku. Wedle słów wyjaśniającego został on powalony na ziemię, a upadając uderzył głową w betonową posadzkę. Następnie O. usiadł na nim i zaczął bić pięściami po głowie i twarzy. Jeden z ciosów doprowadził do pęknięcia skóry na czole i obfitego krwotoku. Wtedy zainterweniował O. łapiąc agresora za ramiona i ściągając go z pobitego, ten zaś skoncentrował się na nowym przeciwniku i zaczął się z nim szarpać. Następnie wybiegli z bloku koledzy zainteresowani odgłosami bójki. Jeden z nich przyniósł A. C. mokry ręcznik by zatamować krwawienie, inny zaś odciągnął K. O. od R. O.. Odchodząc w stronę metra K. O. odgrażał się, że pójdzie na policję i zgłosi napad. Niedługo po tym przyjechał policyjny radiowóz, którego załodze mężczyźni streścili przebieg zdarzenia. Po około 2 minutach przybył K. O. w towarzystwie innych policjantów, którym wskazał A. C. i R. O., jako osoby które miały go napaść. Cała trójka została przewieziona na komisariat policji. Składając wyjaśnienia w sprawie A. C. wskazał też, że z K. O. znał się przez całe życie, gdyż mieszkali na tym samym

osiedlu i nie było między nimi konfliktów. Oskarżony ocenił swój udział w bójce jako ograniczający się do obrony. Podał, że nawet w sytuacji gdyby próbował uderzyć i tak nie miałby żadnych szans ponieważ jego przeciwnik był od niego silniejszy i lepiej zbudowany. Ponadto zwrócił uwagę na to, że po oddaleniu się K. O. nikt z uczestniczących w zajściu mężczyzn nie uciekł z miejsca zdarzenia ponieważ nie mieli sobie nic do zarzucenia. Warto też podkreślić, że stając przed Sądem A. C. przyznał, iż na skutek otrzymanego uderzenia stracił przytomność, a następnie odzyskał ją dopiero w momencie gdy K. O. odchodził. Wobec tego opisując przedmiotowy incydent opierał się na relacjach innych osób, w tym J. M..

Sąd zważył co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonych wespół z pozostałymi dowodami ujawnionymi na rozprawie Sąd ocenił w oparciu o reguły art. 7 k.p.k., zgodnie, z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Kwestią bezsporną był dla Sądu fakt, że w dniu 1 grudnia 2011 r. doszło do spotkania oskarżonych przy ul. (...) podczas którego zaistniała między K. O. i A. C. scysja z udziałem przemocy fizycznej, w wyniku której ten drugi odniósł obrażenia ciała. W zdarzeniu tym jedną stroną konfliktu zajął K. O., podczas gdy A. C. wespół z R. O. obstawali po drugiej, w związku z czym wyjaśnienia tych mężczyzn również zostały przedstawione w dwóch antagonistycznych względem siebie relacjach.

Sąd w przeważającej mierze nie dał wiary wyjaśnieniom udzielonym przez K. O., których osią było forsowanie linii, że nie brał on czynnego udziału w zdarzeniu, a w najgorszym razie pozostawał na równi aktywny, co A. C.. Wprawdzie co do czasu, okoliczności i miejsca w jakim doszło pomiędzy oskarżonymi do spotkania wyjaśnienia K. O. nie odstawały od innych uznanych przez Sąd za wiarygodne dowodów, niemniej w zakresie istotnych okoliczności zdarzenia pozwalających na analizę prawnokarną czynu oskarżony minął się z prawdą. Godzi się w tym miejscu spostrzec ujawniającą się w tej wersji niekonsekwencję. Oskarżony z jednej strony podkreślał jakim zaskoczeniem dla niego była rzekoma chęć walki przejawiana przez A. C. i jak nie chciał brać w niej udziału, lecz z drugiej strony wyrażona przez niego relacja świadczy o tym, że chętnie podjął się pojedynku, nie wykluczył że mógł osobiście zadać pierwszy cios, a w ferworze walki powalił przeciwnika, obezwładnił siadając na nim, wciąż bijąc go. Stąd należało uznać, iż niektóre z twierdzeń oskarżonego kolidowały z innymi odrealniając przedstawioną przez niego wersję, w której odgrywać miał rolę ofiary. Zresztą domniemywana przez niego rola procesowa ewoluowała w kolejnych etapach postępowania, bowiem w pierwszej kolejności miał podać policjantowi A. J. (1), że C. zaczął go kierując w jego stronę obelgi, które w dalszym ciągu przerodziły się w przemoc fizyczną, a zakończyły na odebraniu mu kurtki. Odmiennie natomiast oskarżony wyjaśniał na rozprawie przyznając, że bił się z C., lecz nie był inicjatorem tej walki, a jego postawa stanowiła odpowiedź na skierowaną do niego agresję. Ponadto wersja K. O. okazała się sprzeczna z pozostałymi źródłami osobowymi, w tym wyjaśnieniami reszty oskarżonych, które to znalazły dodatkowe potwierdzenie w zeznaniach świadka J. M.. W związku z powyższym, wyjaśnienia K. O. należało uznać za niewiarygodne, nieszczerze, nakierowane na minimalizowanie nadanej mu roli oskarżonego, co konsekwentnie stanowić miało wyraz forsowanej przez niego linii obrony. Oskarżony pragnął w toku postępowania sądowego wykazać, iż działał w granicach obrony koniecznej, jednak w świetle wiarygodnych wyjaśnień pozostałych oskarżonych i zeznań świadka M. nie sposób przyjąć takiej linii obrony, także w sytuacji, gdy u oskarżonego O. nie stwierdzono żadnych obrażeń.

Przechodząc do oceny wyjaśnień oskarżonych R. O. i A. C. Sąd uznał, iż zasługują one na obdarzenie walorem pełnej wiarygodności, co do całości relacjonowanego zdarzenia stanowiącego przedmiot niniejszego postępowania. Przedstawiony przez obydwu oskarżonych przebieg zdarzenia został wyrażony w sposób wzajemnie zbieżny i nie budzący wątpliwości Sądu, co do zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy, a to z uwagi że zostały wyrażone w sposób logiczny i konsekwentny, a ponadto korespondujący także z zeznaniami A. J. (1) i J. M., protokołem oględzin miejsca zdarzenia i opiniami sądowo-lekarskimi. Zarówno R. O. i A. C., jak też obecny podczas całości zajścia J. M. utrzymywali stanowisko o zaczepnym, agresywnym zachowaniu K. O., jednocześnie przekreślając jego wersję. Wprawdzie świadek ten nie potrafił przywołać wspomnienia określającego osobę, która wyprowadziła pierwszy cios, niemniej stanowczo stwierdził, iż w rzeczywistości K. O. nie został zaatakowany przez pozostałych, lecz sam przejawiał

postawę agresywniejszą. Dodatkowo godzi się spostrzec, że K. O. wypowiadając się odnośnie udziału R. O. w całym zajściu przyznał, że ten ostatni tylko ściągnął go z A. C., lecz nie doszło między nimi do bójki. Nadto sporządzone na rzecz niniejszej sprawy opinie sądowo-lekarskie, wykazały u A. C. zespół obrażeń zbieżny z wymienionymi przez niego obrażeniami, a co więcej biegły przyznał, że obrażenia te mogły powstać w czasie i okolicznościach opisanych w akcie oskarżenia, w związku przyczynowo-skutkowym z ujętym tamże pobiciem.

Przesłuchiwany w niniejszej sprawie w fazie postępowania przygotowawczego funkcjonariusz Policji A. J. (1) (k. 28verte) złożył zeznania, które Sąd na zgodny wniosek stron na podstawie art. 392 § 1 k.p.k. ujawnił na rozprawie. Świadek podał, że w dniu zdarzenia pełnił służbę wraz z sierż. D. S. w patrolu zmotoryzowanym. Około godz. 22:45 otrzymali od radiooperatora polecenie pojechania na adres skrzyżowania al. (...) z ul. (...). Stawiwszy się w wyznaczone miejsce zastali zgłaszającego K. O.. Mężczyzna od którego wyczuwalna była wyraźna woń alkoholu podał, że w pobliżu zamieszkiwanego przez niego bloku spotkał znajomych R. O. oraz A. C.. Widząc go drugi z kolegów miał rzucić w jego kierunku wyzwiskami i ubliżać mu. Wywołana sprzeczka szybko przerodziła się w szarpaninę, w trakcie której C. zdjął O. kurtkę i odmówił jej zwrotu. Kiedy bijący się mężczyźni przewrócili się na ziemię do bójki włączył się również R. O., kopiąc i uderzając zgłaszającego. K. O. podał, iż po oswobodzeniu domagał się by tamci oddali jego kurtkę wraz z zawartością, a wobec otrzymania odpowiedzi odmownej uciekł w stronę stacji metra I.. Wedle słów A. J. (1) po odebraniu tej relacji od zgłaszającego udali się na miejsce zdarzenia, gdzie zastali wskazanych przez K. O. rzekomych sprawców pobicia oraz J. M., a także leżący na trawniku telefon, zegarek i kurtkę zgłaszającego. Ponadto świadek dostrzegł przed klatką schodową plamy substancji koloru brunatnego. Na twarzy O. było widoczne zasinienie w rejonie lewego oka, zaś C. miał rozcięcie na czole o długości około 2 cm. Po tym dokonano zatrzymania R. O. i A. C. oraz przeprowadzono z ich udziałem stosowne czynności, a w tym sporządzono dokumentację z zatrzymania, przeprowadzono badanie trzeźwości i udzielono pomocy lekarskiej.

Sąd dał wiarę zeznaniom złożonym przez świadka A. J. (1). Wprawdzie funkcjonariusz ten nie był bezpośrednim świadkiem analizowanego incydentu, niemniej dysponował informacjami zaczerpniętymi w toku prowadzonej interwencji z udziałem oskarżonych. Świadek opisał chronologicznie pełen jej przebieg od otrzymania polecenia udania się na miejsce zdarzenia, poprzez podjęte czynności do zatrzymania R. O. i A. C.. Depozycje te w ocenie Sądu jawiły się jako logiczne, spójne i konsekwentne, nie zawierały sprzeczności, a nadto korelowały z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie w postaci: dowodów osobowych, a nadto protokołów badania stanu trzeźwości (k. 4-5, 8-9, 16-17), protokołów zatrzymania osób (k. 10, 18), protokołów przeszukania osób (k. 13-14, 21-22). W przekonaniu Sądu należy uznać, iż A. J. (1) jako funkcjonariusz Policji jest osobą, która potrafi zachować obiektywizm i przedstawiona przez niego relacja nie odbiegała od rzeczywistego wizerunku zdarzenia, z kolei policjant wspominając zajście zachował stosowny dystans do sprawy. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do zakwestionowania powyższych zeznań uznając ją za pełnowartościowy materiał dowodowy. Podkreślić należy, iż świadek składał zeznania odnośnie przedmiotowego zdarzenia na podstawie informacji otrzymanych od oskarżonego O., które jednak nie okazały się zgodne z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia, ustalonym w toku niniejszego postępowania przez Sąd.

Świadek J. M. złożył zwięzłe depozycje, w których na etapie dochodzenia potwierdził (k. 37verte, 257), że do scysji między oskarżonymi doszło w następstwie pstryknięcia palcem w ucho A. C. przez K. O.. Nie potrafił podać osoby, która zadała pierwszy cios, gdyż w jego uznaniu zaczęli się bić jednocześnie. O. sam odłożył kurtkę i telefon, a C. plecak. Kiedy ten drugi zaczął krwawić zainterweniował R. O. odciągając K. O. i przyjmując toczącą się walkę na siebie. W dalszej kolejności K. O. uciekł wykrzykując, że zadzwoni na Policję. Jednocześnie J. M. ocenił, że to O. był bardziej agresywny i w rzeczywistości nie został przez nikogo zaatakowany. Kolejno świadek J. M. zeznał ponownie na rozprawie (k. 511-512), gdzie podtrzymał swoją uprzednią relację oraz uszczegółowił ją. Wyraził wówczas stanowisko, że „nie do końca tak było, że R. bił się z K.. On go po prostu przytrzymał.” Stwierdził, że nie widział by zadawali oni sobie jakieś ciosy. Ponadto podkreślił, że udział w zdarzeniu O. wynikał stąd, że nie chciał by C. został „bardziej uszkodzony”, gdyż już w tamtej chwili mocno krwawił i potrzebował pomocy.

Zeznania J. M. Sąd potraktował jako wiarygodne. Świadek ten będąc niezależnym obserwatorem zajścia posiadał najlepszy pogląd w sprawie. Wyrażone przez niego świadectwo jawiło się jako obiektywne i wyważone, a w części udzielonej na rozprawie również spontaniczne. Nie miał jednak interesu, aby obciążać kogoś z oskarżonych, z

którymi łączyła go przecież więź koleżeństwa. Przejawem owej bezstronności było m.in. przyznanie, że nie pamięta kto zadał pierwszy cios przy jednoczesnym stwierdzeniu, że wydaje mu się, iż zaczęli się bić jednocześnie. Jednocześnie zeznania J. M. najwierniej odpowiadały wersji R. O. i A. C., bowiem przyznawały że podczas zajścia agresorem był K. O. oraz przeczyły jakoby walka miała być reakcją na przeprowadzenie wycelowanego w niego ataku.

Z uwagi na charakter sprawy, w ustaleniach Sądu doniosłą rolę odegrały sporządzone w sprawie opinie sądowo-lekarskie.

Biegły lekarz K. L. sporządził opinię sądowo-lekarską (k. 85-86), a następnie uzupełniającą opinię sądowo-lekarską (k. 109-110), w których przedstawił w większości jednobrzmiące wnioski traktujące o tym, że A. C. w trakcie analizowanego zdarzenia z dnia 1 grudnia 2011 r. doznał obrażeń w postaci urazu głowy bez utraty przytomności, rany tłuczonej głowy, złamania śródstawowego nasady dalszej paliczka środkowego palca V-ego ręki lewej, a także scharakteryzował te obrażenia jako powodujące naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. Ponadto biegły stwierdził, iż ww. obrażenia mogły powstać w czasie i okolicznościach opisanych w akcie oskarżenia i może istnieć związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy obrażeniami ciała, a zdarzeniem – pobiciem zaistniałym w dniu 1 grudnia 2011 r. Dodatkowo biegły wyraził pogląd, zgodnie z którym przedmiotowe zdarzenie nie narażało A. C. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k. Natomiast w uzupełniającej opinii K. L. zrewidował swoje stanowisko wskazując, iż jego zdaniem zaistniałe zdarzenie nie narażało A. C. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, jak również omawiane obrażenia ciała nie wyczerpały skutków określonych w art. 157 § 2 k.k. i art. 156 § 1 k.k.

Odrębną opinię sądowo – lekarską wydał w niniejszej sprawie biegły lekarz A. Z. (k. 126-128). Zgodnie z wnioskami pochodzącymi z teje ekspertyzy u K. O., tak samo jak i R. O. nie stwierdzono obrażeń ciała, a więc z medycznego punktu widzenia nie doszło do narażenia ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k. Odmiennie natomiast biegły wypowiedział się co do A. C., bowiem uznał iż stwierdzone u niego obrażenia skutkowały naruszeniem funkcji narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., jednakże z medycznego punktu widzenia nie doszło do narażenia go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k.

Sąd ocenił, iż wymienione opinie sądowo-lekarskie sporządzone zostały w oparciu o aktualne wskazania wiedzy medycznej, a zawarte w jej treści wnioski biegłych są logiczne, jasne i rzetelne. Wprawdzie między dwoma opiniami K. L. zaistniała wskazana wyżej sprzeczność, niemniej w ocenie Sądu należało ją potraktować w kategorii omyłki pisarskiej i przyjąć jako wiążącą informację pochodzącą z opinii uzupełniającej. Zwłaszcza, że w tym samym przedmiocie wypowiedział się również A. Z., który przedstawił wnioski zbieżne z tą drugą ekspertyzą, iż u badanego A. C. stwierdzono obrażenia ciała skutkujące naruszeniem funkcji narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., jednocześnie podając iż jego uczestnictwo w zdarzeniu nie narażało go na bezpośrednie niebezpieczeństwo uraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. W pozostałym zakresie złożone do akt ekspertyzy sądowo - lekarskie nie budziły zastrzeżeń Sądu, przez co zostały uznane za pełnowartościowy dowód i znalazły zastosowanie w niniejszym postępowaniu jako dostarczające niezbędnych do wyrokowania wiadomości specjalnych.

Z uwagi na zaistniałe w niniejszej sprawie wątpliwości, w zakresie poczytalności oskarżonych K. O. oraz R. O. w chwili popełnienia przypisanego im w treści aktu oskarżenia czynu zasięgnięto opinii biegłych psychiatrów w osobach S. F. i I. K.. Wszystkie wydane przez owych biegłych opinie zostały sporządzone na podstawie przeprowadzonego z udziałem oskarżonych ambulatoryjnego badania sądowo – psychiatrycznego, a w przypadku K. O. również na podstawie historii choroby zasięgniętej z Instytutu (...).

W ekspertyzie dotyczącej R. O. (k. 113-115) biegłe nie rozpoznały u niego choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. U oskarżonego rozpoznano natomiast uzależnienie mieszane od alkoholu, amfetaminy i leków z grupy benzodiazepin. Z przedłożonej opinii wynika, że stan ten w odniesieniu do zarzucanego oskarżonemu czynu nie

znosił ani nie ograniczał jego zdolności rozpoznania czynu, jak i zdolności pokierowania swym postępowaniem. Biegle oceniły, że R. O. tempore criminis wprawił się w stan nietrzeźwości, stanowiący upicie zwykle, którego skutki były mu wcześniej znane. Ponadto wyraziły pogląd zgodnie z którym poczytalność oskarżonego nie budzi wątpliwości.

Z kolei opiniując w przedmiotowej sprawie co do osoby K. O. te same biegle z dziedziny psychiatrii sporządziły opinie sędowo – psychiatryczną (k. 305-307), a następnie po zapoznaniu się z dokumentacją Instytutu (...) opinię sędowo – psychiatryczną uzupełniającą (k. 338-339). Zawarte w nich wnioski wskazują, że nie rozpoznano u K. O. choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. W odniesieniu do zarzucanego mu czynu biegle stwierdziły uzależnienie mieszane. Stan ten u oskarżonego tempore criminis nie znosił ani nie ograniczał jego zdolności do rozpoznania znaczenia zarzucanego mu czynu ani do pokierowania swoim postępowaniem. Zdaniem biegłych w czasie zdarzenia K. O. pozostawał w stanie odurzenia/nietrzeźwości, którego to stanu skutki mógł przewidzieć na podstawie wiedzy ogólnej i doświadczeń własnych. Jak stwierdzono co do jego osoby poczytalność również nie budziła wątpliwości.

Sąd orzekający uznał, iż przywołane powyżej opinie biegłych psychiatrów odnoszące się zarówno do K. O., jak i R. O. odpowiadają wskazaniom art. 200 § 2 k.p.k., zostały sporządzone przez osoby posiadające kompletną i specjalistyczną wiedzę, zgodnie z zasadami logiki, przy użyciu dostępnych metod badawczych. Opinie te jawiły się jako jasne i pełne, a nadto zawierające precyzyjne odpowiedzi na postawione w tezie dowodowej pytania. Opinie te były kateryczne, wewnątrznie niesprzeczne, przedstawiały w sposób wyczerpujący i jasny wyniki przeprowadzonych badań rozważone przy wsparciu fachowej wiedzy ekspertów. Oskarżony K. O. na rozprawie głównej kwestionował wnioski wypływające z opinii dot. jego osoby, jednak na poparcie swojego stanowiska podnosił okoliczności, które jak wynika z treści opinii, były biegłym znane przy jej sporządzaniu, dlatego też Sąd nie znalazł podstaw do weryfikacji przedstawionych przez biegłych wniosków końcowych.

Nie budził także żadnych zastrzeżeń Sądu pozostały ujawniany w trybie art. 394 § 1 i 2 k.p.k. materiał dowodowy w postaci: protokołów badania stanu trzeźwości (k. 4-5, 8-9, 16-17), protokołów zatrzymania osób (k. 10, 18), protokołów przeszukania osób (k. 13-14, 21-22), protokołów przeszukania mieszkań (k. 41-42, 45-46), protokołu oględzin miejsca (k. 24-26), protokołu okazania rzeczy (k. 56-57), aktualnych danych o karalności (k. 515-524). Wymienione protokoły z czynności procesowych Sąd ocenia jako sporządzone przez uprawnione osoby zgodnie ze wskazaniami procedury. Dostarczyły one Sądowi niezbędnych informacji dopełniających opisu stanu faktycznego, jak również budując zestaw okoliczności towarzyszących meritum rozpatrywanej sprawy. Natomiast załączone karty karne stanowią wyznacznik uprzedniej postawy oskarżonych wobec norm obowiązującego porządku prawnego. Z uwagi na powyższe, ww. dowody stanowiły w ocenie Sądu dowód tego, co zostało w nich stwierdzone.

Reasumując należy stwierdzić, iż wszechstronna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i jego interpretacja nie dostarczyły podstaw pozwalających na przyjęcie, tezy postawionej w akcie oskarżenia zgodnie z którą zarzucono oskarżonym K. O., R. O. i A. C., iż w dniu 1 grudnia 2011 r. w W. przy ul. (...) wspólnie i w porozumieniu brali udział w bójce, w wyniku której u A. C. stwierdzono obrażenia ciała, które skutkowały naruszeniem funkcji narządu ciała na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., a w trakcie której uczestnicy zostali narażeni na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k., tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

Odpowiedzialności karnej z art. 158 § 1 k.k. podlega ten, kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k.

Przez udział w bójce rozumie się udział w starciu przynajmniej trzech osób, z których każda jest jednocześnie napastnikiem i broniącym się (A. Zoll w Kodeks Karny. Komentarz., tom II, Zakamycze 2006, s. 361). Na podkreślenie w tym miejscu zasługuje stanowisko Sądu Apelacyjnego w Krakowie zgodnie z którym „przepis art. 158 k.k. nie określa sposobu udziału w bójce, co oznacza, że może to być każda forma świadomego współdziałania jej uczestników. Do przyjęcia udziału w tym przestępstwie (bójce lub pobiciu) wystarczy świadome połączenie działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego człowieka lub grupy osób przeciwko innemu człowiekowi lub grupie ludzi.” (wyrok S.A. w Krakowie z dnia 12 lipca 2012 r., sygn. akt II AKa 108/12, KZS 2012, z. 9, poz. 38).

W zakresie podmiotowym analizowanego zajścia znaleźli się trzej oskarżeni, przy czym nie sposób każdemu z nich przypisać równoważnej roli ofensywno-defensywnej. Jak zostało powyżej omówione inicjatorem całego zdarzenia był K. O., w czym utwierdziły Sąd dowody z przesłuchań wszystkich obecnych w czasie zdarzenia osób, w tym pośrednio również samego sprawcy. Nie ulega wątpliwości, iż zdarzenie wywołane zostało zaczepką K. O. w postaci pstryknięcia palcem w ucho A. C.. Wówczas doszło między nimi do utarczki słownej, w trakcie której A. C. popchnął znajomego. W odpowiedzi na to K. O. zdecydował się posłużyć argumentem siły fizycznej, zadając przeciwnikowi ciosy pięścią w twarz i głowę oraz przewrócił na ziemię po czym usiadł na nim w dalszym ciągu bijąc do czasu aż został ściągnięty przez R. O.. Godzi się jednak podkreślić, iż całej rozciągłości zajścia to O. wykazał się przeważającym stopniem agresji, czego dowodem są także ujawnione u C. obrażenia, podczas gdy żaden dowód nie potwierdził by ten pierwszy miał wynieść ze spotkania jakiegokolwiek urazu fizycznego. Jednocześnie potwierdza to wersję C., w której przedstawił on siebie jako osobę utrzymującą podczas starcia pozycję ograniczoną do defensywy. Nie miał zamiaru się bić, zwłaszcza że obiektywnie oceniając swoje możliwości fizyczne przyjął, iż nie sprostał by sile przeciwnika. Stąd należało przyjąć, iż nie sprowokował ani nie zaangażował się w wywiązaną walkę, a starcie z K. O. miało charakter czysto jednostronny, z którego wyszedł jako jedyna osoba pokrzywdzona. Z kolei przechodząc do R. O. należy stwierdzić, iż ocena jego formy uczestnictwa w badanym zdarzeniu nie stwarzała żadnych trudności interpretacyjnych. Wszak pozostali współoskarżeni, jak i bezstronnie obserwujący incydent J. M. przesłuchiwani w sprawie podawali jednolicie, iż zaledwie krótkotrwale szarpał się z K. O. ściągając go z leżącego, by przerwać dalszy ciąg przemocy. W istocie R. O. nie bił się z żadnym z mężczyzn, lecz usiłował rozdzielić ich, w ten sposób ratując z opresji rannego C.. W sprawie nie wystąpił, też żaden dowód noszący świadectwo przeciwne, toteż prezentowana przez niego wersja zdarzenia została potwierdzona. Na marginesie tylko podkreślić należy, iż już na etapie postępowania przygotowawczego prokurator nie dysponował żadnym dowodem, na podstawie którego mógł postawić zarzuty oskarżonym C. i O.. Odnośnie ich roli w zdarzeniu wyjaśnienia oskarżonych i zeznania świadka M. nie zmieniły się. Jasno wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, iż przemoc fizyczna była stosowana wobec oskarżonego C., natomiast rola oskarżonego O. – na co wskazywał także oskarżony O. – ograniczyła się do odciążenia oskarżonego O. od leżącego na ziemi i krwawiącego oskarżonego C., co wymagało oczywiście pewnych działań fizycznych po stronie oskarżonego O., ale w żaden sposób nie można przyjąć by jego zamiarem był udział w bójce.

W związku z powyższym należało przyjąć, że w realiach niniejszej sprawy nie doszło do bójki w rozumieniu art. 158 § 1 k.k. Materializację tego przestępstwa wyklucza fakt, iż nie może być mowy o zaistnieniu bójki podczas gdy – zgodnie z powyżej omówionym znamionami – świadomie i aktywnie uczestniczy w niej zaledwie jedna osoba.

Mając powyższe na uwadze, i nie dopatrzwszy się w zachowaniu R. O., bądź A. C. jakiegokolwiek naruszeń prawa Sąd uniewinnił ich od popełnienia zarzucanego im czynu w postaci udziału w bójce tj. od popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. tj. z uwagi na fakt, iż czynu nie popełniono.

Odmienne przedstawia się charakter prawny zachowań przejawianych przez oskarżonego K. O.. Przeprowadzone powyżej rozważania doprowadziły Sąd do przekonania, iż w świetle poczynionej oceny materiału dowodowego wina i sprawstwo oskarżonego w zakresie pobicia A. C. nie budzą wątpliwości. Niemniej bacząc na wnioski pochodzące z wyżej omówionych ustaleń poczynionych w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd w zgodzie z brzmieniem art. 399 § 1 k.p.k., po uprzedzeniu stron o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu dokonał takowej zmiany i przyjął, iż popełniony przez K. O. czyn stanowił przestępstwo z art. 157 § 1 k.k.

Odpowiedzialności karnej z tytułu naruszenia dyspozycji art. 157 § 1 k.k. podlega ten, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1, a zatem inny, niż ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia albo innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zszpecenia lub zniekształcenia ciała (art. 156 § 1 k.k.), powodując tym samym naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni (art. 157 § 2 k.k. a contrario) – tzw. „średni uszczerbek”.

Skutek jest znamieniem, pozwalającym, z punktu widzenia strony przedmiotowej, wyróżnić poszczególne typy czynów zabronionych, określonych w art. 157 § 1 i 2, oraz odróżnić je od skutku stanowiącego znamię przestępstwa określonego w art. 156 § 1. W wypadku skutku stanowiącego znamię przestępstwa opisanego w art. 157 § 1 ma być nim naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1 oraz trwający dłużej niż 7 dni. Nie bez znaczenia dla interpretacji zaistnienia tego skutku jest przyjęte powszechnie określenie tego przestępstwa jako spowodowania średniego uszkodzenia ciała (średniego uszczerbku na zdrowiu). Nie chodzi tu więc wyłącznie o czas trwania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, ale i o to, że naruszenie takie lub rozstrój muszą mieć charakter istotny, w każdym razie w sposób znaczący utrudniać prawidłowe funkcjonowanie narządów.

Ponadto dla bytu czynu z art. 157 § 1 k.k. sprawca musi obejmować świadomością możliwość spowodowania swoim zachowaniem skutku określonego w art. 157 § 1 k.k. i chcieć takiego skutku, albo na nastąpienie takiego skutku się godzić. Postać naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia nie musi być sprecyzowana w świadomości sprawcy, co oznacza, że objęcie zamiarem spowodowania skutku z art. 157 § 1 k.k. przyjąć może postać zamiaru ogólnego. Przestępstwo to można przypisać wyłącznie takiemu sprawcy, którego działanie spowodowało konkretne urazy, a te z kolei wywołały konsekwencje określone w tym przepisie (Wyrok S.N. z dn. 5.02.2013r., II K.K. 101/12, LEX nr 1282442, Wyrok SA w Szczecinie z dn. 04.04.2013r., II AKa 52/13, Prok.i Pr.-wkl. 2013/11/24).

W ocenie Sądu oskarżony K. O. działaniem swym w zupełności wyczerpał katalog znamion czynu z art. 157 § 1 k.k. Jak zostało omówione powyżej analiza i interpretacja zgromadzonego materiału dowodowego wykazały jednoznacznie, iż w realiach niniejszej sprawy oskarżony będąc pod wpływem alkoholu dopuścił się pobicia A. C.. Jak zostało stwierdzone przez biegłych w oparciu o przedstawioną im dokumentację medyczną z dnia 2 grudnia 2011 r. skutkiem tego zajścia pokrzywdzony poniósł obrażenia ciała w postaci urazu głowy bez utraty przytomności, rany tłuczonyj głowy, złamania śródstawowego nasady dalszej paliczka środkowego palca V-go ręki lewej. Ponadto sporządzone w sprawie opinie sądowo-lekarskie, nadały stwierdzonym obrażeniom kategorię skutkujących naruszeniem funkcji narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. Zdaniem Sądu nie sposób poddać w wątpliwość rozmiarów uszczerbku, jak i przyjętej klasyfikacji obrażeń, albowiem zostały one stwierdzone przez biegłych lekarzy o specjalizacji z zakresu chirurgii, a zatem ekspertów we właściwej dziedzinie.

Podkreślenia wymaga fakt, iż ww. obrażenia spowodowane zostały postępowaniem K. O., o czym przemawiają świadectwa z wyjaśnień R. O. i A. C., a także zeznań J. M.. Od strony medycznej biegły K. L. stwierdził wprost, że może istnieć związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy obrażeniami ciała, a zdarzeniem – pobiciem zaistniałym w dniu 1 grudnia 2011 r. Owe twierdzenie biegłego należy uznać za wypowiedź teoretyczną, dokonaną z punktu widzenia wiedzy medycznej na temat możliwych przyczyn urazów, które przy konfrontacji z pozostałymi wiarygodnymi dowodami zdaniem Sądu pozwala na jednoznaczne ustalenie, że obrażenia te niezaprzeczalnie powstały w związku przyczynowo-skutkowym z działaniem K. O.. Oskarżony O. bił oskarżonego C. po głowie, zatem obrażenia głowy z całą pewnością były spowodowane jego zachowaniem, w wyniku uderzeń zadawanych C. upadł on, a po zajściu stwierdzono u niego złamanie śródstawowego nasady dalszej paliczka środkowego palca V-go ręki lewej. Oskarżony O. konfrontując się z C., powodując zadanymi ciosami jego upadek, co najmniej godził się, że również do innych obrażeń może u niego dojść.

Sąd nie stracił z pola widzenia, iż obrońca K. O. w udzielonych mu głosach końcowych wniósł o uniewinnienie oskarżonego z uwagi na zastosowanie art. 25 § 1 albo 3 k.k.

Zgodnie z treścią art. 25 § 1 k.k. nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. Działanie w obronie koniecznej jest działaniem prawnym. Nie ma ono charakteru subsydiarnego, co oznacza, że jego istnienie nie zależy od tego, czy istniało inne wyjście z sytuacji zagrożenia dobra. Dla stwierdzenia, że działanie oskarżonego K. O. miało miejsce w obronie koniecznej, muszą być spełnione następujące warunki: 1) obrona jest reakcją na bezpośredni zamach, 2) zamach jest bezprawny, 3) sposób obrony jest współmierny do niebezpieczeństwa zamachu, tzn. broniący stosuje środki i metody technicznie i społecznie konieczne dla odparcia zamachu. Prawo do obrony koniecznej przysługuje każdemu, kto odpiera bezpośredni,

bezprawny zamach na dobro chronione prawem (własne lub cudze). Przez "zamach" rozumie się takie zachowanie człowieka, które stwarza realne niebezpieczeństwo dla dobra chronionego prawem.

W ocenie Sądu w okolicznościach danej sprawy zachowanie K. O., nie odnalazło podstaw uzasadniających zastosowanie konstrukcji obrony koniecznej. Przyjęcie takowego stanowiska wymyka się zdrowemu rozsądkowi, bowiem w rzeczywistości w dniu 1 grudnia 2011 r. podczas spotkania z A. C. i R. O. nie doszło do zagrożenia po jego stronie jakiegokolwiek dobra prawie chronionego. Nie ulega wątpliwości, że inicjatorem zdarzenia stanowiącego przedmiot postępowania w niniejszej sprawie był właśnie K. O., bowiem w pierwszej kolejności to rozpoczął sprzeczkę z A. C., a następnie to on skorzystał z siły fizycznej atakując przeciwnika. Przejawiana inicjatywa przemawia z kolei za świadomością sprowadzenia w ten sposób na swojego oponenta zagrożenia dla jego życia lub zdrowia, świadcząc o towarzyszącym mu zamiarze bezpośrednim popełnienia przestępstwa. Wszak powszechnie wiadomym jest, że zadawanie ciosów uderzając pięściami po twarzy i głowie, naraża na uszczerbek wrażliwe organy ludzkie, a co za tym idzie prowadzi co najmniej do wystąpienia skutków z art. 157 § 1 k.k. oskarżony bijąc pokrzywdzonego musiał mieć pełną świadomość tego, że jego zachowanie jest bezprawne oraz z pewnością spowoduje u niego rozstrój zdrowia.

Przypuszczać można, że udział w przyjętej postawie sprawcy mógł mieć stan nietrzeźwości, bowiem przeprowadzony pomiar zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu wykazał u niego przy pierwszej próbie - 0,66 mg/l, zaś drugiej próbie 0,68 mg/l. Niemniej jak wykazała opinia biegłych ustalony u niego stan odurzenia wiązał się ze skutkami, które mógł przewidzieć na podstawie wiedzy ogólnej i doświadczeń własnych. Oskarżony nie miał zniesionej, ani ograniczonej poczytalności oraz sam wprowadził się w stan znacznego upojenia alkoholowego. Wobec powyższego oraz mając na względzie, iż K. O. jest osobą dojrzałą wiekowo i psychicznie należy stwierdzić, iż jego zamiar bezpośredni wyrządzenia krzywdy A. C. był niewątpliwy.

Dodatkowo warto powtórzyć w tym miejscu za Sądem Apelacyjnym w Katowicach, iż „(...) dla przyjęcia kontratypu obrony koniecznej niezbędne jest działanie wyłącznie w celu obrony, a nie dla załatwienia własnych porachunków. Skoro zatem oskarżony nie działał wyłącznie w roli napadniętego, ale i w roli napastnika, wyklucza to możliwość zastosowania normy zawartej w przepisie art. 25 § 1 k.k.” (wyrok. S.A. w K. z dnia 28.03.2002 r., sygn. akt II AKA 44/02). W ogóle nie można mówić, iż oskarżony O. działał w podwójnej roli napadniętego i napastnika. Reasumując, działanie oskarżonego w żadnym wypadku nie można sklasyfikować jako przyjętej formy obrony koniecznej, gdyż to on przypuścił atak na A. C.. Nawet jeśli oskarżony C. odłożył na bok swój plecak, to jego zachowanie było spowodowane wcześniejszym zachowaniem i postawą oskarżonego O.. W realiach niniejszej sprawy działania oskarżonego O. nie zmierzały do odparcia ataku, oskarżony doprowadził pokrzywdzonego do stanu bezradności, lecz nie poprzestał na powaleniu go na ziemię i unieruchomieniu go siadając na nim, a w dalszym ciągu zadawał mu ciosy.

Z powyższego wynika konkluzja, że nie może być też mowy o zastosowaniu wnioskowanego przez obrońcę art. 25 § 3 k.k. Przepis ten stanowi, iż nie podlega karze, kto przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu. Przy czym z uwagi, na ustalenie iż K. O. dopuszczając się pobicia nie działał w warunkach obrony koniecznej nie może być też mowy o jej przekroczeniu.

Ze względu na omówione okoliczności zdarzenia ustalone na podstawie zabezpieczonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd doszedł do przekonania iż teza o działaniu oskarżonego w warunkach kontratypu stanowiła zaledwie przyjętą przez jego pełnomocnika linię obrony, która nie znalazła jednak odzwierciedlenia w zabezpieczonym materiale dowodowym i wniosek ten jako niezasadny nie zasługiwał na uwzględnienie.

Z powyższych względów Sąd uznał również za zasadne i postanowił w ramach przyjętej kwalifikacji prawnej zmienić opis czynu zabronionego, ustalając, iż K. O. w dniu 1 grudnia 2011 r. w W. przy ul. (...) pobił A. C. uderzając pięściami po twarzy i po głowie, w wyniku czego A. C. doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy bez utraty przytomności, rany tłuczonej głowy, złamania śródstawowego nasady dalszej paliczka środkowego palca V-go ręki lewej, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała lub rozstrojem zdrowia na okres powyżej 7 dni.

Na gruncie przedmiotowej sprawy nie ma wątpliwości, że działanie oskarżonego jest wyraźną realizacją dyspozycji art. 157 § 1 k.k.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się zasadami określonymi w przepisach art. 53 k.k. Sąd wnikliwie przeanalizował ustawowe granice kary za powyższe przestępstwo, stopień społecznej szkodliwości czynu, cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara ma osiągnąć wobec oskarżonego. Przy ocenie społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu wziął pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, jakim jest dobro najwyższe zdrowie człowieka, rozmiary wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, działanie przemocą fizyczną w sytuacji zupełnie do tego nieadekwatnej, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy. Oskarżony O., pomimo tego, iż znał A. C., nie byli ze sobą skonfliktowani, z błahego powodu, po słownej sprzeczce, zachował się bardzo agresywnie, zastosował wobec A. C. zupełnie irracjonalną przemoc fizyczną w tak dużym rozmiarze, że jej widoczne skutki doprowadziły do podjęcia działań przez oskarżonego O. i może tylko te działania zapobiegły dalszym, poważniejszym obrażeniom u A. C., bowiem sam oskarżony, pomimo tego, że A. C. leżał na ziemi, leciała mu krew, nie zaprzestał zadawania kolejnych ciosów. W tym ataku agresji również cios otrzymał oskarżony O.. A w konsekwencji oskarżony O. powiadomił policję, dając funkcjonariuszom do zrozumienia, że doszło do rozboju na jego osobie, gdy tymczasem sam, przed zaatakowaniem C., odłożył swoje rzeczy. Taka postawa oskarżonego O. wskazuje na duży stopień jego demoralizacji.

Zgodnie z treścią art. 157 § 1 k.k. za czyn jakiego dopuścił się oskarżony grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Stopień winy oskarżonego Sąd uznał za wysoki. Występek, którego dopuścił się oskarżony, co wynika z samej jego istoty, jest przestępstwem umyślnym. Oskarżony miał pełną świadomość swojego przestępczego działania i w momencie dokonania czynu zabronionego miał niczym niezakłóconą możliwość podjęcia decyzji i zachowania się w sposób zgodny z prawem.

W ocenie Sądu stopień społecznej szkodliwości czynu był znaczny. Przestępstwo, którego dopuścił się oskarżony, ze względu na rodzaj naruszonego dobra należy do grupy najcięższych gatunkowo przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Nie ma również wątpliwości, że wyrządzona szkoda była znaczna, bowiem okres wywołanego rozstroju zdrowia przekraczał 7 dni, a nadto szkoda grożąca pokrzywdzonemu mogła mieć o wiele poważniejsze konsekwencje.

Oskarżony K. O. ma obecnie 36 lat, posiada wykształcenie podstawowe i uzyskuje miesięczny dochód w kwocie 2.100 zł brutto. Jest bezdzietnym kawalerem i nie posiada nikogo na utrzymaniu. Nie posiada majątku i zamieszkuje w domu swojej matki (k. 491). Był w przeszłości karany sędownie (k. 523-524).

Okolicznościami obciążającymi oskarżonego była znaczna postać zamiaru bezpośredniego, popełnienie czynu bez powodu wobec osoby z którą nie pozostawał w konflikcie, a wręcz utrzymywał relacje koleżeńskie oraz działanie pod wpływem alkoholu i fakt uprzedniej karalności za przestępstwo umyślne. Godna potępienia jest także zmanifestowana przez K. O. intencja bezzasadnego kierowania zainteresowania funkcjonariuszy Policji w związku z fałszywie zarzucanych innym osobom czynem zabronionym, przy czym kwestia ta nie stanowiła przedmiotu niniejszego postępowania. Z kolei istotnych okoliczności łagodzących Sąd nie dopatrywał się.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał, że K. O. należy wychowywać w ramach reżimu więziennego. Izolowanie oskarżonego od społeczeństwa jest w ocenie Sądu celowe i współmierne do czynu, który popełnił w ustalonych przez Sąd realiach zdarzenia. Zwłaszcza, że w ocenie Sądu wymiarzenie kary łagodniejszej rodzajowo nie odniosłaby na K. O. pożądanego skutku refleksji nad swoim postępowaniem i resocjalizacji, bowiem pomimo tego że był już w przeszłości karany sędownie wciąż nie wykazuje właściwego poszanowania dla obowiązujących go norm prawa.

Z tych wszystkich względów Sąd uznał, że kara w wymiarze 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności będzie karą adekwatną do stopnia winy oraz społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu oraz spełni

cele w zakresie prewencji ogólnej w stosunku do potencjalnych sprawców tego typu przestępstw. W ocenie Sądu orzeczona kara pozwoli również na uzyskanie właściwego oddziaływania prewencyjnego w stosunku do oskarżonego, po raz kolejny okazując K. O. nieopłacalność naruszania obowiązującego porządku prawnego i stanowiąc bodziec zniechęcający do wchodzenia w kolejne konflikty z prawem.

Ponadto Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. J. (2) kwotę 588 (pięciuset osiemdziesięciu ośmiu) złotych, powiększoną o kwotę podatku VAT, tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Uwzględniając stan majątkowy oskarżonego K. O. oraz fakt orzeczenia wobec niego kary bezwzględnej pozbawienia wolności Sąd doszedł do wniosku, iż zasadnym jest na mocy art. 624 § 1 k.p.k. zwolnienie go od ponoszenia kosztów sądowych w sprawie, w tym od opłaty i obciążył nimi Skarb Państwa.

Natomiast wobec rozstrzygnięcia uniewinniającego oskarżonych R. O. i A. C. od zarzucanego im czynu Sąd, zgodnie z dyspozycją art. 632 pkt 2 k.p.k. uznał, iż koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w wyroku.